

ROLNIK

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1

CHOJNICE, dnia 17-go lipca 1924 r.

Nr. 16

Z zagadnień rolniczych w Anglii.

Od czasu wzmocnienia rozwoju przemysłowego w Anglii ciągle wyludnianie okręgów wiejskich stało się zagadnieniem bardzo poważnym. I dziś znowu zwraca ono powszechną uwagę. W końcu roku 1922 Bonar Law, ówczesny prezes ministrów ustanowił osobną komisję dla zbadania tej kwestji. Trzech znanych rzeczoznawców w sprawach ekonomicznych i agrarnych otrzymało polecenie stwierdzenia w pierwszym rzędzie jakiego rozwoju doznało rolnictwo w ostatnich latach 50 i w jaki sposób osiągnięto wydatniejszą produkcję i wystarczające płace. Równocześnie wzywano ich do orzenia się, w jaki sposób rolnictwo angielskie dojść może do najlepszych wyników.

Komisja dotąd opracowała dwa sprawozdania, które porównawczo przedstawiają rozwój rolnictwa ang. z rolnictwem na kontynencie. Sprawozdania wykazują nasamprzód jak bardzo ucierpiało rolnictwo na wyspach angielskich. Podczas gdy inne kraje, chociaż nie powiększyły obszaru ziemi ornej, przynajmniej nadal ten sam obszar uprawiać mogły, w Anglii i w Wales obszar użytków rolnych w ostatnich latach 50 spadł na blisko 192 000 ha. Komisja zaznacza, że obszar ten nadal zmniejszać się będzie i podkreśla ze szczególnym naciskiem zastraszający ubytek ziemi uprawnej, która zmniejszyła się o 27,7 procent.

Komisja stwierdza, że płace i czas pracy wytrzymują wprawdzie porównanie z innymi krajami, ale z drugiej strony ludność wiejska w porównaniu z innymi pracobiorcami jest o tyle w gorszym położeniu, że jest rozrzucona na szerokiej przestrzeni i stąd nie zawsze jest w stanie wykorzystać koniunktury gospodarczej do granic możliwości. Proponuje się zatem ustanowienie miejscowych wydziałów rozjemczych dla ustalania wysokości płac i zarazem przypilnowania, aby robotnik rolny otrzymywał lepsze mieszkanie. Jeżeli nie zwiększy się troska o pomyślność ludu wiejskiego, nie będzie możliwe zapobiec wyprowadzeniu się jego części inteligentniejszej do miast.

Komisja stwierdza ponadto, że korzystniejsze położenie rolnictwa w Stanach Zjednoczonych wynika prawie zupełnie z intensywniejszej współpracy poszczególnych rolników. Jest to jednakże skutkiem eksportu znacznej części płodów rolnych, który wymaga większego współdziałania producentów, — czynnik, którego brak jest w rolnictwie angielskim, zaopatrującym wyłącznie rynek wewnętrzny. Z drugiej strony przykład Niemiec dowodzi, że współdziałanie takie jest nie tylko możliwe, ale równie pożyteczne. Komisja zaleca, aby rząd angielski nadal rowijał pracę oświatową w tym względzie i z pomocą organizacji rolniczych szukał sposobów rozbudowy spółdzielczości rolniczej.

W sprawie kredytów rolnych komisja proponuje utworzenie ziemstw kredytowych, w których zasiadać mają przedstawiciele banków, rządu i rolnictwa. Do pewnej przepisanej granicy finansowej ziemstwa mają być samodzielne. Mają wspierać sąsiednie spółdziel-

nie rolnicze, szczególnie mniejszej własności. Gdyby się okazały przydatnymi, należałoby je złączyć w związki ziemstw.

Sprawozdania wskazują dalej na dobre rezultaty radjotelefonji, jakie osiągnęło rolnictwo w Ameryce. Wiadomości o stanie rynku, o pogodzie itp. nowoczesnym rolnikom podaje się za pomocą radjotelefonu. Poza to radjo kładzie kres dotychczasowemu osamotnieniu życia wiejskiego, zwłaszcza okolic położonych daleko od ośrodków miejskich. Nie ulega wątpliwości, że życie towarzyskie i gospodarcze ściśle się ze sobą łączą. Wygoda, mieszkanie, zaopatrywanie w wodę i światło, drogi, szkoły i rozrywki towarzyskie są ostatecznie nie mniej ważne jak kredyt itp. Sprawozdanie powołuje się na Amerykę i Danję, gdzie coraz więcej uwagi poświęca się lepszej stopie życiowej, gospodarności i korzystnemu załatwianiu interesów.

Wartość i użytek miodu.

Piszą nam: Miód jest przezpszczoły przerobiony nektar z wszelkiego rodzaju kwiatów i przedstawia się niepodrabiany jako najczystszy i najszlachetniejszy wytwór, jaki tylko natura wydać może. Chemiczne składy miodu są: 42 proc. gronowego cukru, 35 proc. owocowego i 2 proc. trzcinowego cukru, przyczem jeszcze wiele innych składników się znajduje, mianowicie sól wapienna, cząstki żelaziste, popiół i kwas mrówczany.

Na mocy tego składu, a przedewszystkiem z tych dwóch ostatnich gatunków cukru, działa miód w pożywieniu ludzkim z bardzo pożytecznym skutkiem. Gronowy i owocowy cukier przechodzi bez strawienia z żołądka ludzkiego wprost w krew bez jakichkolwiek bądź pozostałości, podczas gdy cukier trzcinowy, jako też używany cukier zwyczajny musi być najpierw w żołądku przerobiony, czyli strawiony, zanim w krew się obróci. Nasze muszkuły pracują przedewszystkiem z posiłku cukrowego, a kto po cielesnym wysiłku czuje się znużony i chce swe siły na nowo wzmocnić, ten czyni dobrze, gdy cukru do posilenia używa, jak to już turyści z własnego doświadczenia czynią. Miód jest zatem krwiotwórczym środkiem pierwszego stopnia i warto jest go więcej używać. Dawać go należy mianowicie dzieciom, starcom i chorym. Jedna łyżka miodu zawiera więcej żywności jak jedno jajko lub litr mleka. Matkom poleca się, aby dzieciom dawały częściej miodu, lecz nie sztucznego, tylko naturalnego, a zapobiegają niejednej chorobie. Co miód tak niezwykle cennym czyni, jest to, że zawiera żelazinę, wapno i fosforyczne sole. Dla dzieci i młodych dziewcząt ma miód więcej znaczenia od pigułek żelazistych. (Tak powiedział Dr. Eisenhard.)

Miodu używa się także jako lekarstwo, osobliwie przeciw zaziębieniu, grypie, zapaleniu płuc i t. p., zanim lekarz przybędzie. Przeciw bezsenności używa się łyżkę miodu przed udawaniem się na spoczynek. Miód jest także delikatnym środkiem przeczyszczającym, który żadnych członków nie naraża. Miód z wodą i owocowym sokiem, cytryną lub coś podobnego mieszany, jest dla chorych pierwszorzędnym orzeźwiającym na-

pojem. Na rany i wrzody okazuje się miód także bardzo łagodzącym beleści. Można by jeszcze więcej i obszerniej o nim, jako lekarstwie podać, lecz nie godzi się lekarza uprzedzać.

Oprócz tego używa się miód pszczelicy do piczywa delikatnych pierniczków i napojów alkoholowych i win. Najlepsze esencje miodu tu nie zastąpią co do dobroci.

O zrzeszenie producentów mleka.

Stan dzisiejszy jest taki, że niezadawała ani konsumenta ani producenta. Rolnik nie uzyskuje należytej ceny, spożywcza zaś z powodu braku czynnika regulującego zbyt i rozdział nie otrzymuje produktów mlecznych w dostatecznej ilości lub jakości, w dodatku w różnych porach roku płaci niestosunkowo różne ceny. Również wydajność naszej gospodarki mlecznej w żadnym nie stoi stosunku do istniejących możliwości. Należałoby rozbudzić zrozumienie konieczności prowadzenia racjonalnych obrotów mlecznych i stałej kontroli tych obrotów. W dziedzinie przemysłu mleczarskiego konieczne jest wprowadzenie nowoczesnych urządzeń, zaś w dziedzinie zbytu aparatu handlowego dla korzystnej sprzedaży i odpowiedniego rozdziału na konsumentów. Niemniej ważne jest wpływanie na czynniki rządowe w sprawach odpowiedniej polityki celnej i eksportowej, tyżającej produktów mlecznych.

Zadań tych wszystkich mleczarstwo nasze nie będzie zdolne spełnić, jeżeli nie skupi się we własnej organizacji, która by w dziedzinie mleczarstwa właściwą zapoczątkowała politykę. Istniejące organizacje ogólnie - rolnicze spraw tych prowadzić nie mogą, winny jedynie powstającej instytucji być oparciem i pomocą, instytucja sama winna być jednostką odrębną. Otóż stwierdzić możemy, że Związek Prod. Rol. sprawą tą się zajmuje i w najbliższym czasie zamierza zwołać zebranie zainteresowanych celem powołania do życia wymienionego zrzeszenia.

Rozmaitości.

Zbierajcie zioła! W dawnych czasach rośliny były jedynymi środkami leczniczymi. Używano ich powszechnie, ceniąc wielką doniosłość wpływu dodatnich na organizm trąfiony chorobą, lub wycieńczony nadmiernymi wysiłkami. Zatem bardzo ważnym, a dotychczas zupełnie zaniedbanym zwyczajem jest zbieranie ziół leczniczych. Jakkolwiek całe drogi u nas zasypane są lipami, ogrody bżem (dzikim), rowy, pola i łąki pełne są najrozmaitszych ziół leczniczych, jak: rumianku, mięty, tysiączniku, krwawniku i wielu, wielu innych, sprowadzamy dotychczas te rzeczy z zagranicy, z okolic, które umieją wykorzystać te tak cenne płody. Jeżeli wykorzystamy te skarby naszej ziemi i wyżej wymienione kwiaty i zioła skrzętnie zbierać będziemy, to nietylko zaspokoimy nasze zapotrzebowania i nie będziemy zmuszeni sprowadzać ich za wielkie pieniądze z zagranicy, lecz sami możemy jeszcze poważne ilości za granicę wysyłać.

Zbieranie zaś ziół leczniczych, czem nawet dzieci pod dozorem starszych zajmować się mogą, jest nietylko łatwe i przyjemne, gdyż wobec drożyzny, jaka obecnie panuje i te płody będą dobrze opłacane.

Nasza zjednoczona Polska w obszernych jej granicach i hojnie uposażona przez naturę, wyposażyła nas w bogactwa naturalne po magnacku. Ale bogactwa te nie dane są na to, aby je deptać, albo

jeźnynie chęłpić się niemi, trzeba je ocenić i zużytkować.

Jak wyłępić krety w ogrodzie warzywnym? Krety można w ogrodzie wyłępić za pomocą specjalnych łapek, które się ustawia w kanałach. Łapki trzeba codziennie kontrolować i schwytać krety usuwać lub jeżeli łapka jest zamknięta, bo często się zdarza, że kret trąciwszy łapkę z boku, nie schwyłci się a łapka się zamknie, trzeba więc od nowa ją nastawić.

Łapki na krety nabyć można w firmie C. Ulrich, Warszawa, Ceglana 11 lub w większych składach żelaza.

Drugi sposób łępienia kretów jest zakładanie szmatów nasiąkniętych naftą. Szmaty założyć trzeba w kilku miejscach. Zapomocą nafty usunąć można krety z tego obrębu, gdzie nam szkocę wyrządzają.

Trzeci sposób bardzo prosty i łatwy, jest następujący: tam, gdzie kret zacznie ryć, zatknąć kilka kawałków trzciny. O tym pojedynczym sposobie do wiedziałem się w tym roku i natychmiast go zastosowałem w moim ogródku działkowym. Krety, które ogromne spustoszenie mi robiły na zagonkach z wysiewami, po założeniu trzciny wyniosły się do ogrodu mego sąsiada. Zakładając trzcinę, nie należy jej ucinąć na kawałki nożem lub nożycami, lecz ułamywać. Przy ułamywaniu pozostają części trzciny bardzo ostre i gdy kret ryjąc lub przechodząc kanałem natknie się rykiem na taki ostry przedmiot, to się skaleczy i więcej tym kanałem nie wróci.

Uprawa kminku. Kminek jest rośliną kilkoletnią. Jeżeli hodujemy kminek na polu to wysiewa się go w miesiącu lipcu, sierpniu, czyli zaraz po spręcie nasienia. Kwitnie i wydaje nasienie dopiero w roku następnym. Jeżeli chodzi o regularne spręty i hodowlę masową, to zaleca się wysiewać kminek corocznie. Odbiorcą na kminek są większe składy nasion, apteki, oraz fabryki wódek i likierów.

Naczwyczajny urodzaj buraczany. Według otrzymanych przez Ministerstwo Rolnictwa wiadomości tegoroczny urodzaj na buraki zapowiada się niebywale korzystnie. W związku z tym kampanja cukrownicza przy pomyślnych warunkach robocizny, jeżeli te nie zawiodą zakończy się znaczną niżką ceny cukru. Zdolność eksportowa naszego cukru, wskutek tego poważnie się polepszy.

Jak leczyć opuchnięcie łebków u młodych indyków? Choroba ta powstała z zaziębnienia, dlatego trzeba przede wszystkim chore indyczki trzywać ciepło, a przynajmniej nie wypuszczać na deszcz i wiatr, najlepiej ułokować je oddzielnie.

Wyleczenie jest możliwe i należy opadnięte główki smarować maścią cynkową, oczy i nozdrza wymywać rumiankiem, podłogę w kurniku, polewać terpentyną.

Pałapka na robaki ogrodowe. Doskonały tygodnik francuski „La semaine horticole“ podaje bardzo dowcipny sposób zabezpieczenia drzew owocowych od robaków. Ogrodnicy bretońscy stosują go od dawien dawna i są zeń w zupełności zadowoleni. Dokoła pnia tworzy się obręcz z siana, splatając na wzór warkocza. Obręcz okręca się następnie paskami papieru i na zakończenie przewiązuje się w kilku miejscach szpagatem. Wędrujące robaki znalazłszy na swej drodze taką obręcz, sadowią się w niej chętnie i znoszą tam jajka. Jest to istna pałapka. W jesieni zdejmuje się obręcz i spala wraz z robakami.

Redaktor odpowiedzialny: Leon Kum.

Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach.